

Cena ciągle ważniejsza niż etat

ZAMÓWIENIA | W przetargach nadal przegrywają firmy zatrudniające pracowników na stałych umowach.

MATEUSZ RZEMEK

Z najnowszego raportu Centrum CSR monitorującego przetargi wynika, że urzędnicy znaleźli sposób na ominięcie prawa zamówień publicznych. Chodzi o obowiązujące od kilkunastu miesięcy przepisy nakazujące stosowanie przy rozstrzygnięciu przetargów innych kryteriów niż tylko cena.

Omijanie prawa

W dwóch trzecich monitorowanych przetargów 90 proc. wagi zamówienia zależy od ceny. Nawet jeśli w pozostałych 10 proc. znajdują się wymogi zatrudnienia pracowników na etatach, nie mają one wpływu na rozstrzygnięcie. Publiczne zamówienia dostają firmy, które oszczędzają na wszystkim i zatrudniają pracowników na kontraktach cywilnoprawnych.

- Kryterium najniższej ceny jest najwygodniejsze dla zamawiających - komentuje

mec. Jakub Pawelec z kancelarii M.Mazurek i Partnerzy, ekspert Pracodawców RP. - Pytanie tylko, czy oferta tania jest ofertą najkorzystniejszą. Przedsiębiorcy, którzy brali udział w przetargu, ale przegrali z firmami oferującymi ceny obiektywnie zaniżone, np. nieuwzględniające wydatków pracowniczych, cen surowców i materiałów czy zastosowanych technologii, mają prawo i powinni kwestionować takie rozstrzygnięcie.

Okazuje się, że problem dotyczy nie tylko administracji.

Podwójne standardy

Jak donosi Konfederacja Lewiatan, Poczta Polska poszukująca do oddziałów we Wrocławiu i Katowicach firmy sprzątającej planuje wyłonić wykonawcę wyłącznie na podstawie kryterium ceny. Wychodzi na to, że spółka Skarbu Państwa nie jest zainteresowana zapewnieniem uczciwych stawek za zamówienia.

OPINIA

Tadeusz Joniewicz

z Fundacji Centrum CSR.PL



Urzędnicy w zdecydowanej większości tylko formalnie dostosowali się do zmian. W praktyce ich pozorne działania nie przekładają się na poprawę warunków pracy czy ochronę środowiska. Tam, gdzie pojawiają się dodatkowe kryteria oceny, dotyczą one np. terminu dostawy czy odroczenia płatności, co nie ma wpływu na jakość świadczonej usługi. Bywa jednak, że administracja nie zawsze patrzy na cenę. Tak było w Kancelarii Sejmu, która ogłosiła ostatnio przetarg na 500 nowych tabletów. Głównym kryterium była cena, w specyfikacji znalazł się jednak wymóg systemu operacyjnego „zgodnego z iOS v. 8”. Taki warunek spełnia wyłącznie firma Apple, produkująca jedno z najdroższych urządzeń.

- To bulwersujące, że spółka Skarbu Państwa zatrudniająca ok. 80 tys. osób, w tym, jak twierdzi, 98 proc. na etatach, nie wymaga od swoich potencjalnych partnerów podobnych standardów. Tym bardziej to dziwne, że Poczta Polska równocześnie oczekuje od zamawiających usługi pocztowe w trybie przetargów,

iz będą wymagali kryterium społecznego. Stosuje więc podwójne standardy - komentuje Marek Kowalski z Konfederacji Lewiatan.

Z monitoringu wynika też, że problemem jest właściwe ukształtowanie specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Jej celem powinno być uzyskanie ofert w najlepszej

relacji jakości do ceny. Na etapie kontroli specyfikacji wykonawcy mogą np. w odwołaniu wskazać, iż warunki postępowania lub standardy wykonania zamówienia zostały określone nieuczciwie albo faworyzują wykonawców świadczących usługi na niskim poziomie.

- Sądę, że wykonawcy powinni odważnie korzystać ze swoich uprawnień i w ten sposób motywować zamawiających do wdrażania nowoczesnych rozwiązań - dodaje dr Pawelec.

Tym bardziej że zachowanie części urzędników wskazuje, iż nie respektują zaleceń rządu przyjętych przez Radę Ministrów 28 lipca 2015 r.

Po co te klauzule?

Rynek zamówień publicznych wart jest rocznie ponad 100 mld zł. Wprowadzenie klauzuli społecznych miało ukrócić nadużywanie kontraktów cywilnoprawnych przy zatrudnianiu osób niezbęd-

nych do wykonania usług, m.in. dla administracji.

Stosowanie pozacenowych kryteriów oceny ofert miało także zapewnić podniesienie jakości zamawianych usług, np. budowlanych, poprzez wymuszenie stosowania lepszych materiałów czy bardziej odpowiedzialne inwestowanie publicznych pieniędzy w usługi świadczone z uwzględnieniem ochrony środowiska. Problem zamawiających polega na tym, że za wyższą jakość trzeba dodatkowo zapłacić.

Jest jednak szansa, by obojętek stosowania pozacenowych kryteriów oceny ofert wynikał z przepisów. Do 16 kwietnia 2016 r. Polska ma obowiązek wdrożyć nową dyrektywę UE dotyczącą zamówień publicznych. Już w preambule mówi ona, że przetargi nie powinny być rozstrzygane wyłącznie na podstawie najniższej ceny. ©

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora

m.rzemek@rp.pl